



GAZETA ŁÓDZKA

Piątek, 12 Stycznia 1917 r.

ORGAN NARODOWY.

Rok VI. — № 10.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie rb. 7.20, półrocznie rb. 3.60, kwartalnie rb. 1.80

miesięcznie 60 kop.

Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, Administr. otwarta
codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta od 12 rano.Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10-ej do 2-ej.Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA.

Nadestawa przed i wstół teksty za wiersz petit lub jagę
miejsce 50k; reklamy za tekst 20k; zwycięstwo 15k.
nekrologia 20k; ogłoszenia drobna 2 kop. za wyciąz.

Każde ogłoszenia najmniej 20 kop

Nienawiść, czy samoobrona?

(ms) Antysemityzmu w Polsce nie ma, nie było i nie będzie. Zbyt dużo przeszedł naród polski prześladowań, zbyt bolesnymi były doświadczenia jego, by mógł on czuć do ludu jakiegoś nienawiść, wynikłą z przynależności do dwóch różnych ras, lub z różnicy wyznań.

Walka polaków z nacjonalizmem żydowskim była i jest jedynie aktem samoobrony wobec przeciwnika, który pragnie targnąć się na najświętsze, bo przyrodzone prawa narodu, nie mającego, siłą tragicznego spłotu wypadków, tych władz i urzędów, które przez samo istnienie swe zapewniają nietykalskość i poszanowanie całokształtu życia narodowego.

Była to walka, jaką toczyli i toczyliby we wszelkich warunkach polacy z każdym wrogiem, bez względu na to, czy okazywałby go tułup rosyjski, kapota żydowska, czy nawet polska czamara, jeśli by pod tym różnorodnym strojem kryła się jednakowa w swej treści, nienawiść i lekceważenie Polski.

Nie dybali tutaj polacy na dobro czyjeś, nie chcieli triumfująco oprzeć się stożka na karku słabszego, nie chcieli nikogo zgnębić, poniżyć, zmaltretować.

Im szło o coś wręcz przeciwnego—szło mianowicie o to, by tylko być sobą, by zachować i utrzymać w niepokalanej czystości i niezachwianej trwałości wszystkie właściwości swoje, jako narodu, by nie dać wbić w żywe ciało Polski zabójczego klina rozdwojenia i odrębności.

Przytłumiony i skrępowany w swej mocy, wijący się pod brzemieniem niewoli politycznej, pozbawiony możliwości samodzielnego stanowienia o sobie w najważniejszych choćby granicach, naród polski musiał ugruntować swe stosunki wewnętrzne na hasła — — kto nie ze mną, ten przeciw mniem.

I wówczas to w tym obrachunku przyjaciół i przeciwników okazało się, iż znaczna część ludności żydowskiej znalazła się w obozie wraży. Śród tej masy były przede wszystkim elementy napływowe, nie mające nic wspólnego z ziemią, na której osiadły, oraz te żywiły, które dały się porwać i unieść nacjonalizmowi, importowanemu z tego wschodu, w którym się tak niedawno narodził w godziny prześladowań żydów, opasujących się nim instynktownie, niby pancernym obronnym.

Stały wówczas przeciwko sobie dwa obozy, dwa światy—polski i żydowski. Nie były to obozy religijne, wyznaniowe, jeno narodowe. Do pierwszego z nich należeli nie tylko polacy-chrześcijańscy, ale i polacy, wyznający inną jakąś religię. Do drugiego zaś—ta masa, która pragnęła się wyodrębnić z narodu, spośród którego żyła, aby w społeczeństwie jego stworzyć społeczeństwo własne, mające swoje specjalne interesy, których wspólną zasadniczą cechą było przeciwstawianie się interesom Polski.

Był to zamach na polskość Polski. Zamach, jaki jest nie do pomyślenia w jakimkolwiek innym kraju świata całego—w Niemczech, Francji, Anglii, Por-

tugalji, Rumunii, czy Czarnogórze wrzecie. Dla narodu, najsilniejszego nawet, cieszącego się pełnią praw i wolności, takie rozbitcie jednolitości kraju przez rozszczerzenie napływowych elementów, stanowiłoby niebezpieczeństwo, mogące groźnie zaciążyć nad całą przyszłością narodową. A czem dopiero musiałoby to być dla Polski, żyjącej w tak anormalnych i tragicznych warunkach politycznych?

Owe rozszczerzenia wyodrębniającej się masy nacjonalistycznej żydów godziły przede wszystkim w język polski, w tę duszę narodu, mogącą przetrwać całe stulecie niewoli i być czasem nawet jedynym węzłem, łączącym naród podbity z marzeniami jego i nadziejami.

A potem mierzyły one, świadome słabości Polski, w poczucie jedności narodu, bo chciały na jednej ziemi, która jest ziemią polską, usadzić na prawach narodu, obok polaków, gromadę, nie mającą cech, mogących czynić z niej naród, i do spółki rzadzić ziemią naszą, decydować o jej losach i uczynić z niej odczynę dwóch odrębnych ludów, z których jeden związany z nią był pradziejami, a drugi, stanowiący mniejszość znikoma, przywędrował niedawno, gnany prześladowaniami, i nie czuł ku niej tej miłości ku rodzinnemu krajowi, która jest niby miłość dziecka do matczynej.

I wreszcie chciały one oderwać od wspólnej Ojczyzny tych śród nas, którzy, dzieląc przez wieki z obywatelami Polski jej zło i dobre losy, wrosli w nią i poczuli się Jej synami, którzy nie tylko chcieli z niej korzystać i żyć, ale i dla niej poświęcać się i pracować, uważając, iż różnica wyznań nie jest tem, co dzieli naród jeden na dwoje.

I tylko na tym gruncie wyrosła akcja samoobronna polaków, przybierająca—być może—czasem formy dla stron obu niepożądane, lecz bezwzględnie usprawiedliwione wyjątkowymi warunkami, w których miały miejsce, zarówno owe zamachy na polskość Polski, oraz solidarność narodową jej obywateli, jak również i konieczność skutecznego odpierania ich.

Odpowiedź Niemiec na notę koalicji.

BERLIN, 11 stycznia. (Urzędowo). Tutejszym przedstawicielom rządów neutralnych doręczono następującą notę rządu niemieckiego:

Rząd cesarski, za pośrednictwem rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki, rządu holenderskiego, hiszpańskiego i szwajcarskiego otrzymał odpowiedź swych przeciwników na notę z dnia 12 grudnia, w której Niemcy, w harmonii ze swymi sprzymierzeńcami proponowały bezzwłoczne przystąpienie do układów pokojowych.

Przeciwnicy odrzucają tę propozycję, uzasadniając, iż jest to propozycja bez szczerości i bez znaczenia. Forma, w jaką przyoblekają oni swe oświadczenia, wyłącza odpowiedź na nie. Rząd cesarski przywiązuje jednak wagę do tego, by zmanifestować rządowi mocarstw neutralnych pogląd swój na stan rzeczy

Mocarstwa centralne nie mają żadnego powodu, by ponownie poruszać różnice w poglądach na przyczynę wojny światowej. Historia osądzi, kto ponosi oibrzymia winę wojny. Wyrok jej nie pominie zarówno angielskiej polityki osaczenia, polityki rewanzu Francji, dążenia Rosji do Konstantynopola, jak również podszczywania Serbji, morderstwa serajewskiego i powszechnej mobilizacji rosyjskiej, która oznaczała wojnę z Niemcami.

Niemcy i ich sprzymierzeńcy, którzy w obronie swej wolności i swego istnienia musieli chwycić za broń, uważają ten swój cel wojenny za osiągnięty. Natomiast mocarstwa nieprzyjacielskie coraz bardziej oddalają się od urzeczywistnienia swych planów, które, według oświadczeń ich dyplomatów odpowiedzialnych, zmierzają między innymi do zdobycia Alzacji i Lotaryngji, oraz szeregu prowincji pruskich, poniżenia i zmniejszenia monarchji austriacko-węgierskiej, rozbioru Turcji i pokrzywdzenia Bułgarii, wobec takich celów wojennych domaganie się przez przeciwnika pojednania, remuneracji i gwarancji, brzmi dziwnie w uszach przeciwnika.

Przeciwnicy propozycję pokojową czterech mocarstw sprzymierzonych nazywają manewrem wojennym. Niemcy i sprzymierzeńcy ich muszą zastrzedz się z naciskiem przeciwko temu, by pobudki ich, które wyłożyli otwarcie, miano fałszować w podobny sposób. Przekonaniem ich było, że możliwym jest sprawiedliwy pokój, nadający się do przyjęcia przez wszystkie państwa wojujące, że można go było sprowadzić przez bezpośrednią ustną wymianę myśli, oraz że dlatego nie należało brać na się odpowiedzialności za dalszy przelew krwi.

Wyrażona bez zastrzeżeń gotowość ogłoszenia swych propozycji pokojowych przy przystąpieniu do układów, obala wszelką wątpliwość co do jej szczerości. Przeciwnicy, którzy mieli możliwość zbadania propozycji pod względem ich treści, nie przedsięwzięli próby, ani też nie uczynili propozycji ze swej strony, natomiast oświadczyli oni, iż pokój jest niemożliwy, dopóki nie zostanie zagwarantowane przywrócenie pogwałconych praw i swobód, uznawanie zasady narodowości, oraz swobodnego istnienia drobnych państw. Szczerości, jakiej przeciwnik odmawia propozycji czterech mocarstw sprzymierzonych, świat nie będzie mógł przyznać tym żądaniom, gdy będzie miał na względzie los narodu irlandzkiego, unicestwienie wolności i niezawisłości rzeszypospolitej Burów, podbój Afryki północnej przez Anglię, Francję i Włochy, ucisk narodów obcych w Rosji, a wreszcie bezprzykładne w dziejach obecnie pogwałcenie Grecji.

Również do czynienia zarzutów czterem mocarstwom sprzymierzonym z rękoma pogwałceń prawa międzynarodowego nie są uprawnione owe mocarstwa, które od początku wojny deptały prawo i podarły umowy, na których się one opiera. Anglia już w pierwszych tygodniach wojny wyparła się Deklaracji londyńskiej, której tekst własni jej delegaci uznali za obowiązujące prawo międzynarodowe, a w dalszym przebiegu wojny—nawet Deklaracji paryskiej, tak, iż skutkiem jej samowolnych zarządzeń,

dotyczących prowadzenia wojny na morzu, nastąpił okres bezprawia.

Wojna ogłoszenia, zwrócona przeciwko Niemcom, i nacisł, wywierany w interesie Anglii, na państwa neutralne, znajdują się w niemniej krzyczącej sprzeczności z zasadami prawa międzynarodowego, jak z przykazaniami ludzkości.

Również sprzecznym z prawem międzynarodowym i niezgodnym z zasadami podstawowymi cywilizacji jest stosowanie wojsk kolonialnych w Europie i przeniesienie wojny do Afryki, co nastąpiło przez zerwanie istniejących traktatów i zniweczyło powagę rasy białej w tej części świata, a w Rosji uprowadzenie ludności cywilnej z Prus wschodnich. Alzacja i Lotaryngja, Galicja i Bukowina—to dalsze dowody, jak przeciwnik szanuje prawo i kulturę.

W zakończeniu noty swej z dnia 30 grudnia przeciwnicy wskazują na szczególne położenie Belgji. Rząd cesarski nie może tego uznać, iż rząd belgijski ciągle jeszcze przestrzega swych obowiązków, jakie wkłada nań ich neutralność. Jeszcze przed wojną, pod wpływem Anglii wojskowo przystąpiła Belgja do Anglii i Francji, naruszając w ten sposób ducha układów, które miały zapewnić jej niezależność i neutralność. Rząd cesarski dwukrotnie oświadczał rządowi belgijskiemu, iż nie wejdzie do Belgji, jako wróg i prosił go o oszczędzenie kraju przed okropnościami wojny.

W wypadku tym zaofiarował się on zagwarantować w całej pełni posiadłości i niezawisłość królestwa, oraz nagrodzenia wszelkich szkód, któreby zostały wyrządzone wskutek przemarszu wojsk niemieckich. Wiadomem jest, że królewski wielkobrański rząd zdecydowany był w roku 1887.

Rząd belgijski odrzucił ponowną propozycję Rządu Cesarskiego. Na niego, oraz na te mocarstwa, które zmusiły go do tego stanowiska, spada odpowiedzialność za los, który dotknął Belgję. Skargi na niemieckie prowadzenie wojny w Belgji i na zarządzone tam w interesie bezpieczeństwa wojskowego środki, Rząd Cesarski musi ponownie odeprzeć, jako nieprawdziwe. Ponownie składa on energiczne zastrzeżenie z powodu tych oszczerstw.

Niemcy i ich sprzymierzeńcy uczynili szlachetną próbę zakończenia wojny i stworzenia drogi do porozumienia pomiędzy walczącymi. Rząd cesarski stwierdza, iż zależy jedynie od decyzji jego przeciwników, czy należy wkroczyć na drogę pokoju, lub nie. Rządy nieprzyjacielskie odmówiły pójscia tą drogą. Na nich spada cała odpowiedzialność za dalszy rozlew krwi.

Cztery mocarstwa sprzymierzone będą jednak prowadzić walkę ze spokojną ufnością i wiarą w ich dobrą sprawę, aż wywalczą pokój, który zagwarantuje ich narodom sławę, byt i swobodę rozwoju, zaś wszystkim państwom kontynentu europejskiego przyniesie dobrodziejstwo w postaci pracy nad rozwiązaniem wielkiego problemu kulturalnego przy wzajemnym uznaniu równych praw.

Czas odnowić prenumeratę!

Kronika polityczna.

Co opowiadają rosjanie?

PETERSBURG, 9 stycznia.

Front zachodni: Przedsięwzięli Niemcy, po silnym przygotowaniu artyleryjskim, atak na nowe stanowiska nasze pod wsią Kalutzen, na południe od jeziora Babit, a na zachód od Rygi, ale ogień i przeciwaćki wojska naszego odparły nieprzyjaciela.

O g. 11 zrana, po przygotowaniu artyleryjskim, wojsko nasze zaatakowało nieprzyjaciela, który zajął wyspę na Dźwinie wschodniej, na wschód od Glaudon, a na północ od Dźwińska. Atak nastąpił tak szybko, że nieprzyjaciel rozpoczął ogień zbyt późno. Niemcy nie mogli utrzymać się dłużej i zaczęli uciekać, dosięgani przez nasz ogień szrapnelowy i karabinów maszynowych z odcińków flankowych. Zajęliśmy wyspę, zdobywając 7 karabinów maszynowych, 4 miotacze bomb i 17 jeńców.

Natarcie nieprzyjaciela od Monasterka—Kassinut, nad rzeką Kassin, odparło nieco rumunów. Rumunowie odparli wszystkie ataki nieprzyjacielskie w okolicy Rekos, nad rzeką Susita. Wojsko nasze zajęło, bez nacisku ze strony nieprzyjaciela, nowe stanowiska na linii rzek Seretu i Putny.

Front kaukaski: Zmian nie było.

Ewakuacja Stanisławowa przez rosjan.

Ze Stokholmu donoszą: Pisma petersburskie zamieszczają informacje, pochodzące z Czerniowiec z poważnych kół militarnych, o nowych a doniosłych zarządzeniach rosyjskiej komendy armii na froncie galicyjskim. Wskutek pomyślnie postępujących operacji wojennych mocarstw centralnych w Rumunji, rosyjskie władze wojskowe zarządziły stopniową a powolną ewakuację Stanisławowa i okolicy.

Przedewszystkiem zaczęto wycofywać z pozycji pod Stanisławowem ciężką artylerię, a opróżniać magazyny wojskowe i kolejowe.

Prasa szwedzka podaje tę wiadomość, wielce prawdopodobną i pochodzącą z kół wysokiego miarodajnych, z pewną rezerwą i zastrzeżeniem co do jej absolutnej autentyczności.

Odpowiedź koalicji.

Marcel Hatin zapewnia w „Echo de Paris”, że wręczenie odpowiedzi koalicji na notę Wilsona nastąpi już lada dzień. Odpowiedź ta ma być aktem niezwykle sensacyjnym.

Opublikowanie noty.

Biuro Reutersa dowiaduje się, że nota z odpowiedzią ententy dla Wilsona jest już gotowa. Tekst noty zostanie opublikowany w Paryżu, jednakże dopiero po upływie 48 godzin od chwili, gdy przybędzie odpowiedź, że otrzymał ją już Wilson.

Grecja uległa.

Doniesienie Biura Reutersa: Odpowiedź rządu greckiego została doręczona wczoraj po południu. Grecja przyjęła ultimatum ententy.

Zatopiony okręt angielski.

Z Londynu donoszą urzędowo pod datą 11 stycznia: Okręt bojowy „Cornwallis” w dniu 9 stycznia został zatopiony przez nieprzyjacielską łódź podwodną. Kapitan i wszyscy oficerowie zostali uratowani, 13 osób z załogi zginęło. Zdaje się, że zginęli oni skutkiem eksplozji.

Okręt „Cornwallis” został opuszczony na wodę w r. 1901. Posiadał on 14220 ton pojemności. Uzbrojenie jego stanowiły cztery działa 30,5 centym. i dwaście—15,2 cent. Szybkość—19,4 węzłów na godzinę. Załoga podczas pokoju składała się z 750 ludzi.

Decyzja na froncie zachodnim.

Z Lugano donoszą do „Deutsche Tageszeitung”: Korespondenci londyńscy pism włoskich donoszą w swych depeszach, że prasa londyńska zaznacza z naciskiem, wbrew opinii włoskiej, iż decyzja w wojnie obecnej musi zapaść na froncie zachodnim.

2 miliony wojsk angielskich we Francji.

„Frankfurter Zeitung” donosi: Wedle komunikatu paryskiej agencji Havasa, marszałek angielski Haigh ma obecnie na

froncie we Francji pod swoją komendą 2 miliony wojska. Są to żołnierze zupełnie już wyszkoleni.

Francuskie wojska nad granicą szwajcarską.

„Müchener N. Nachrichten” wskazuje na doniesienia prasy francuskiej, jakoby Szwajcarji groziło niebezpieczeństwo ze strony Niemiec i stwierdza, że obecnie możliwe jest, iż Francja, ze względu na to rzekome niebezpieczeństwo, ściga wojska nad granicę szwajcarską. Dziennik podnosi z naciskiem, że Szwajcarji od strony Niemiec nie grozi, i że Szwajcarza z pewnością zdoła przestrzec awiej neutralności od innej strony.

Portugalczyk w Paryżu.

Z Paryża donoszą: Przebywający od kilku dni w Paryżu jenerał sztabu portugalski rozpoczął prace, wspólnie ze sztabem francuskim, celem ustalenia zadań, jakie będzie miało do spełnienia przybywające do Francji wojsko portugalskie, mające walczyć ramię przy ramieniu z armją francuską. Naczelnikiem sztabu portugalskiego jest jenerał Robert Baptista. W Paryżu przebywa ogółem 500 oficerów i podoficerów portugalskich, którzy spełniają powierzone sobie funkcje przygotowawcze dla mającej przybyć w ciągu dni najbliższych armji portugalskiej. Specjalnie przygotowana obsługa pocztowa i telefoniczna działa od dni kilku.

Neutralna konferencja pokojowa.

„Berl. Tageblatt” donosi z Hagi: Wedle doniesienia „Nieuve Courant”, rząd szwedzki zwrócił się ponownie do rządów innych państw neutralnych, zapraszając je do udziału w konferencji, mającej na celu omówienie praw i interesów tych państw po zakończeniu wojny.

Ameryka a Niemcy.

Z powodu mowy, wygłoszonej przez ambasadora Stanów Zjednoczonych przy dworze berlińskim, Gerarda, podczas bankietu, wydanego na jego cześć przez amerykańską izbę handlową w Berlinie, „Nieuws van den Dag” pisze: „Mowy wygłoszone podczas bankietu amerykańskiej izby handlowej w Berlinie posiadają znaczenie doniosłe. Można z nich jasno i wyraźnie stwierdzić, że tak rządowi amerykańskiemu, jako też niemieckiemu, zależy bardzo na utrzymaniu nadal dobrych stosunków pomiędzy obu mocarstwami. Gerard użył słów, których nie można źle zrozumieć”.

BRAILA.

Braila, która przed kilku dniami dostała się w ręce wojsk sprzymierzonych, stanowi bardzo ważne miasto Rumunji.

Wedle ostatniego spisu ludności dokonanego w roku 1915, a ogłoszonego w czerwcu 1916 roku, liczy Braila 67,000 mieszkańców.

W czasach normalnych, gdy drogą wodną i koleją szły po żniwach do Braiły ogromne transporty płodów rolnych, czekały zarówno w Braile, jak w pobliskim porcie Sulina, parowce, mające do 7000 ton pojemności, ażeby zabrać i zawieźć do Europy tak wysoko cenione wszędzie zboże rumuńskie.

Największe firmy wywozowe Rumunji mają swoje siedziby w Braile. Ale nie tylko zboże rumuńskie wywożono tędy do Europy. W latach, gdy kupcy węgierscy wstrzymywali się od nabywania zboża obcego, nadmiar zboża bułgarskiego i serbskiego był wywożony za morze również przez Braile, albo Sulinę. Wreszcie besarabskie płody rolne szły do Galaczu, gdzie nabywały je i wywoziły dalej firmy z Braiły. Wszystkie większe banki rumuńskie miały w Braile swoje filje, a zagraniczny świat handlowy wysyłał tu swoich mężów zaufania.

Olbrymie młyny wyrabiały tu doborową mąkę pszenną, wywożoną do Turcji, na archipelag grecki, a nawet do Egiptu. Ale wywóz obejmował nie tylko płody rolne, lecz także drzewo i naftę. Co do drzewa atoli dzierzył prym Galacz.

Braila była ogniskiem handlu morskiego i rzeczno. O stanowisku Braiły w hadlu świadczą następujące dane: Rok 1911 przyniósł Rumunji rekordowe żniwa. W roku tym wywieziono ujściem dunajowym Sulina 69 milionów hektolitrowo rozmaitych płodów rolnych. Z Braiły wysłano bezpośrednio 22,491,422 hektolitry, z Suliny wprost 30,495,787 hektolitrowo, atoli przeważnie na rachunek Braiły. Pozostaje na Galacz 6,359,744, na Tulceę 177,352, na rosyjskie porty Reni i Ismail 430,000

hektolitrowo, nie ulega atoli wątpliwości, że wywiezione z Tulcei, tudzież z rosyjskich portów zboże drogą na Sulinę, było również nabyte na rachunek Braiły.

W roku 1912 zawinęły do Braiły 432 parowce morskie o pojemności 715,633 ton. Ponieważ parowce, płynące z Suliny w górę Dunaju, muszą opłacać wysokie taksy „komisji dunajowej”, więc często było taniej zboże do Suliny spławić holownikami wprost, co tłumaczy znaczną ilość zboża wywożonego z Suliny.

Braila posiada nowoczesne doki, w których parowce mogą bezpośrednio wyładowywać i naładowywać towary. Wzdłuż portu znajdują się ogromne składy prywatne. Dalej znajdują się w Braile 4 młynów, z których trzy należą do największych na wschodzie, tudzież 2 fabryki ryżu. Ponieważ od wybuchu wojny dowóz ryżu z Indji ustał, fabryki wspomniane przerabiały jęczmień i wyroby z niego w znacznej części wywoziły do Austrii i Niemiec. Wreszcie znajdują się w Braile cegielnie, fabryka cementu, gorzelnia, tartak, fabryka gwoździ i małe fabryki mydła. Aczkolwiek Galacz z powodu połączeń kolejowych i starego handlu jest ważniejszym punktem przywozowym, to Braila również miała znaczenie w handlu przywozowym. Węgla angielskie, towary kolonialne, żelazne, tudzież rozmaite wyroby codziennego użytku przywożono w znacznych ilościach do Braiły.

Telegramy.

Urzędowy komunikat niemiecki.

11-go stycznia. — Urzędowo.

Z widowni zachodniej.

W łuku Ypres i Wytschaete, nad Anore, Somme i po obydwóch stronach Mozy walka artylerji i za pomocą min dochodziła w niektórych godzinach dnia do znacznej siły. Na północy od Ypres odparto atak nieprzyjacielski wśród ciężkich dla przeciwnika strat. Anglików, którzy wdarli się na wązkim punkcie, odrzucono w kontrnatarciu. Również na południu od Ypres pozostały bez skutku natarcia silniejszych patroli nieprzyjacielskich. Pod Bapaume powiodło się nieprzyjacielowi obsadzić wysunięty naprzód kawałek rowu stanowiska naszego.

Lotnicy nasi zestrzelili dwa angielskie balony na uwięzi, które spadały, płonąc.

Z widowni wschodniej.

Front wojsk generała-feldmarszałka księcia Leopolda Bawarskiego.

Po ożywionej działalności artylerji pomiędzy Rygą a Smorgoniami nastąpiły trwające w ciągu całego dnia, w nocy i dzisiaj rano liczne ataki i natarcia silnych oddziałów rosyjskich przeciwko rozmaitym punktom tego frontu. Wszystkie bez wyjątku natarcia odparto.

Front wojsk generała-pułkownika arcyksięcia Józefa.

Dzień wczorajszy przyniósł wojskom niemieckim i austriacko-węgierskim dalsze sukcesy w ciężkiej walce w górach pomiędzy dolinami Uz a Susita. Nieprzyjacielowi wydarto liczne punkty oparcia. Na północy od wąwozu Oitoz, pułk piechoty nr. 189 pod dowództwem swego dzielnego komendanta zdobył szturmem silnie rozbudowane, zaciekłe bronione stanowiska górskie. Pod Marasti i Racoasa utrzymano zyskane linie pomimo ataków nieprzyjacielskich. W jeńcach wzięto 6 oficerów i przeszło 800 żołnierzy, oraz zdobyto 6 karabinów maszynowych.

Z widowni bałkańskiej.

Grupa wojsk generała-feldmarszałka Mackensena.

Nie wydarzyło się nic o znaczeniu poważniejszym.

Front macedoński.

Walki patroli nad Strumą miały dla nas przebieg pomyślny.

Pierwszy Generał-kwatermistrz LUDENDORFF.

Komunikat wieczorny.

Odparto angielskie ataki częściowe w pobliżu Serre i Beaumont. Nad Dźwiną i nad Prutem nie wydarzyło się nic szczególnego.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIENI, 11-go stycznia.

Z widowni wschodniej.

W obrębie grupy wojskowej generała Mackensena nie nastąpiły żadne zmiany. Na skrzydle południowym sił zbrojnych, znajdujących się pod rozkazami generała-pułkownika arcyksięcia Józefa, toczy się w dalszym ciągu walka w górach. W dolinach Susity i Casinu atak nasz postępuje naprzód. Na północy od doliny Oitoz wojska austriacko-węgierskie i niemieckie zdobyły szturmem liczne stanowiska rosyjskie. W rozmaitych punktach usiłował nieprzyjaciel odzyskać utracony teren. Usiłowania te okazały się daremne. Nasza zdobycz dzienna wyniosła wczoraj w okolicy tej 800 jeńców i 6 karabinów maszynowych. Nad Bystrzycą Sołotwińską nasze stráže polowe odparły rosyjskie oddziały pościgowe.

Z widowni włoskiej i południowo-wschodniej.

Bez zmiany.

Zastępca szefasztabu generała Hoffer, marszałek polny porucznik.

Z Warszawy.

Tymczasowa Rada Stanu.

Dowiadujemy się, że w niedzielę, dnia 14 b. m., o g. 12 w południe nastąpi przyjęcie na zamku członków tymczasowej Rady Stanu przez J. E. jenerał-gubernatora warszawskiego, von Beselera i J. E. jenerał-gubernatora lubelskiego, Kuka.

Inauguracyjne posiedzenie Rady Stanu odbędzie się w pałacu Rzeczypospolitej na placu Krasińskich d. 15 b. m.

Należy zaznaczyć, że dwaj członkowie Rady Stanu, duchowni rzymskokatolicki: ks. oficjał Przeździecki i ks. Sztobryn nie są delegatami J. E. ks. arcybiskupa warszawskiego i biskupa sandomierskiego, lecz są mianowani po porozumieniu się i za zgodą właściwej władzy djeczejalnej. Biorą oni udział w Radzie Stanu osobiście, nie zaś w charakterze reprezentantów biskupich.

Uruchomienie przemysłu.

Wskutek zainteresowania się miarodajnych sfer niemieckich stanem przemysłu w Polsce, pozostałej pod okupacją niemiecką, grono przemysłowców złożyło władzom memorjał, obrazujący położenie naszego przemysłu w chwili obecnej. Przytoczone są również starania przemysłowców w sprawie uruchomienia warsztatów pracy.

W zakończeniu memorjału podano szereg środków, które należałoby zastosować, ażeby wskrzesić zachwiany dobrobyt gospodarczy w kraju naszym.

Kronika ruchu wyborczego.

Na skutek wzmianki naszej, zamieszczonej w numerze onegdajszym „Gazety”, a podkreślającej fakt, iż p. Abraham Szwajcer, wybrany przez grupę nauczycieli żydowskich, znalazł się na liście kandydatów, która połączyła się z listą nacjonalistycznego Centr. Żydow. Kom. Wyborczego, otrzymujemy list, który, w imię bezstronności poniżej przytaczamy:

Szanowny Panie Redaktorze!

Wskutek wzmianki w poważanej „Gazecie” Jego z d. 10 b. m., uprzejmie upraszam Szanownego Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie niżej załączonego kilku słów sprostowania.

I-o. Kandydaturę moją wystawia grup

pa nauczycieli-żydów, która, usunawszy na stronę wszelki szowinizm partyjny, uważa za niezbędne, iżby sprawy szkolnictwa ludowego w przyszłej Radzie Miejskiej były rozstrzygane przy współdziałaniu kompetentnych sił zawodowych, a nie jak dotąd, przez dyktantów.

2-o, Grupa nasza nie zgłosiła akcesu swojego do Centralnego Zyd. Komitetu Wyborczego, czego dowodem jest złożona 30 grudnia r. z. niezależna lista kandydatów Nr. 9; lista zaś Z. K. C. z dnia 1 stycznia r. b. zawiera inne nazwiska i oznaczone Nr. 30.

3-o. Zgłoszone połączenie 2-ch list jest kombinacją czysto arytmetyczną, powołując na rozbieżnych programach i najbardziej wskazaną formą asekuracji, ponieważ pozwala na utrzymanie w całej rozciągłości własnych platform.

Przypuszczam, że nie zła wola autora wzniósł, lecz niezrozumienie ordynacji była przyczyną błędnego komentowania połączenia list i dla tego też nad tą częścią wzmianki, która nosi charakter napaści na moją osobę, przechodzę do porządku dziennego.

Łączę wyrazy wysokiego szacunku i poważania

A. Szwaicer,

nie „spolszczony“, a polski żyd.

List powyższy pana Szwaicera absolutnie nie nie próbuje i nie nie wyjaśnia, stara się natomiast rzecz całą zaciemnić przez utrzymanie się jedynie formalnej strony notatki naszej. Wehea czego nważamy za potrzebne rzecz tę raz jeszcze poruszyć. Kandydatura pana Abrahama Szwaicera została postanowiona przez grupę (kilkunastu, czy dwudziestu kilku) nauczycieli-żydów, a więc nawet nie przez stowarzyszenie nauczycielstwa żydowskiego. Pan Szwaicer, który swego czasu pisał gramatyki rosyjskie dla żydów, gramatyki, które otrzymywały nawet „odobrenie“ władz petersburskich, uobodził ogólnie za oświeceniowego i miłego po polsku, dzięki czemu też zawdzięcza swe stanowisko dyrektorskie w Talmud-Torze. Łączenie list przeciwnych nawet stronniczo następuje czasem istotnie, ale wymaga zwykle dwóch przesłanek. Przedewszystkiem wzajemności usług, t. zn. za pewną ilość głosów odstąpionych w jednej kurji, otrzymuje komitet zainteresowany ekwiwalent w kurji innej. Powtóre zaś, łączenie następuje wówczas, gdy idzie o przeciwstawienie się wspólnemu przeciwnikowi obu stronnictw. Nikt swoim przeciwnikiem społecznym, czy politycznym nie czyni prezentu z głosów swych i nie ułatwia zdobycia mandatu. Tymbardziej zaś nacjonalisci żydowscy, którzy do żydów usposobionych po obywatelsku i polsku, czują nienawiść, stókróć większą, niż do polaków rdzennych. Pan Szwaicer, otrzymując zatem głosy żydów nacjonalistów, musiał przyjąć na siebie też pewne zobowiązania, a jakie te zobowiązania mogą być, gdy idzie o szkolnictwo i o nacjonalistów żydowskich — łatwo jest zrozumieć. Tyle co do strony praktycznej sprawy tej. Posiada ona jednak i stronę etyczną, zabraniającą każdemu, kto nie chce przeciwstawić się polskości, wchodzić w jakiegokolwiek układy i kompromisy z tym odłamem żydów, który, jako hasło rdzennych, wysunął zasadę odrębności i obcości.

Nawet za cenę mandatu nie wolno zajmować stanowiska, podającego choćby w wątpliwość uczciwość obywatelską kandydata. Tymbardziej nie wolno takiego stanowiska zajmować człowiekowi, któremu powierzony jest odpowiedzialny obowiązek wychowawczy. Pan Abraham Szwaicer ma zatem do wyboru — albo zerwać wszelką łączność listy swej z listą nacjonalistów żydowskich, albo też ustąpić ze stanowiska dyrektora Talmud-Tory, szkoły ufundowanej za pieniądze ludzi, którzy chcą, by żydzi, przez polskie nancowanie, sili ku uobywatelnieniu i solidarności z całym narodem.

Wczoraj wieczorem w sali Resursy rzemieślniczej odbył się wiec, urządzony przez Polski Centralny Demokrat. Komitet Wyborczy. Wiec zagał doktor Antoni Tomaszewski. Przewodniczył p. Piętkiewicz, asesorami byli pp. M. Bawarski, K. Graliński i Jezierski. Przemawiali pp. dr. Skalski, mecenas Piotr Kón, prof. Świdwiński i Lenartowicz.

Wiec, z którego obszerniejsze sprawozdanie zamieścimy jutro, zgromadził tłumy słuchaczy, którzy wyszli pod istotnie głębokim wrażeniem, jakie wywarły wszystkie mowy.

*

Żydowski Centralny Komitet Wyborczy, który, jak wiadomo, zerwał układy w sprawie ugody wyborczej, i przystąpił do akcji pod hasłem odrębności narodowej i obcości, wystawił następujących kandyda-

tów, których nazwiska, dla lepszej orientacji, podajemy według zawodów.

Lekarze: Jerzy Rozenblatt, Dawid Ber Rabinowicz.

Adwokaci: Izrael Lewin.

Inżynierowie: Gerson Praszker i Aleksander Russak.

Redaktorzy: Szaja Uger.

Właściciele domów: Adolf Abram Dobranicki, Mozes Helman, Moszek Nechem Russ, Mendel Krasucki, Moric Rozenblatt, Ginzberg Juda Dawid, Jędrzej Krakowski.

Fabrykanci: Salomon Samet.

Majstrowie: Wulf Markusfeld, Moric Fein.

Kupcy i handlowcy: Siergiej Hofman, Salo Budzyner, Josel Urysohn, Majer Markus Karpf, Salomon Chaim Natan, Mendel Rozenberg, Kopel Natan, Jakób Gerson, Chaim Engel, Hil Icek Berman, Jakób Glicksman, Jakób Ganc, Michał Jarblum i Ludwik Weis.

Według ordynacji wyborczej, każdy radny musi posiadać znajomość języka polskiego w mowie i piśmie. Wobec tego, iż wśród wyżej podanych kandydatów jest kilku, którzy nie będą w stanie się tem wylegitymować, ogłosimy ich nazwiska w celu poddania ich odpowiedniemu egzaminowi.

Komisarz Wyborczy przy łódzki c. n. prezydium pelleji, odmieniając obwieszczenie swe z dnia 4-go stycznia 1917 r., dotyczące dnia wyborów z kurji VI-ej, zarządza, by wybory dla wytorców z kurji VI-ej, których nazwiska zaczynają się na „litera od M. do R. odbyły się w sobotę, dnia 20-go stycznia 1917 r. od godz. 12-ej w poł. do godz. 10 wieczorem.

Dla pozostałych wyborców tej kurji zmiany żadnej nie ma.

Do „L. Volk.“ piszą z Tomaszowa rawskiego: „Polacy tutaj dotrzymali słowa, że nie będą uczestniczyli w wyborach do rady miejskiej, jeżeli żydzi wystawią więcej niż 7 kandydatów i okazało się, że niema wcale listy polskiej. Z tego powodu 4-ej kandydaci niemieccy, którzy figurowali na liście żydowskiej, nie chcieli podpisać swych mandatów.

GRAND KINO.

znakomity dramat

THUG

(KAPLAN BOGINI ŚMIERCI)

Pomimo nadzwyczajnego powodzenia będzie demonstrowany w Grand Kino TYLKO do poniedziałku, d. 15 stycznia włącznie.

Cele i uprzywilejowania najszerszym kołom zobaczenia tego niezwykłego obrazu Dyrekcja ustanowiła ceny zwykłe.

Teatr Polski

CEGIELNIANA 63.

Dziś, dn. 12 Stycznia r. b. o godz. 8 wiecz.

„PANNY“

sztuka w 4 aktach P. Wolffa.

Jutro dn. 13 Stycznia r. b. o godz. 4 po poł.

Krakowskie zuchy

(po cenach najniższych) wodewil w 4 akt. ze śpiew. i tań. St. Turskiego.

Jutro, dn. 13 Stycznia i Niedziela dn. 14 Stycznia r. b. o godz. 7 i pół. wiecz.

Premjera NEKLAN-KSIĄŻĘ CZESKIE

Tragedja w 5 akt. 7 obrazach Jul. Zeyera.

Niedziela, dn. 14 Stycznia r. b. o godz. 3 po poł.

„Trójka hultajska“

sztuka w 5 obrazach ze śpiewami i tańcami.

Bilety do nabycia w cukierni Gostomskiego.

Wiadomości bieżące.

— Legjony.

Według poprzednich doniesień dziennikarskich, Legjony miały przejść z d. 1 stycznia na etat niemiecki. Obecnie donosi „Naprzód“, że przedstawiciele władz wojskowych niemieckich i austriackich odbyli przed kilku dniami konferencję, po której przeniesienie Legjonów na etat niemiecki zostało odroczone. Jak kończy „Naprzód“, przeniesienia można oczekiwać d. 1 lutego.

— Ze Stowarzyszenia nauczycieli chrześcijan.

W sobotę dn. 13 b. m. o godz. 6 wiecz. w lokalu Stowarzyszenia nauczyc. chrz. (Andrzeja 4) odbędzie się pierwsze poświęczone posiedzenie sekcji nauczania elementarnego.

Porządek dzienny następujący:

- 1) przyjęcie protokołu, 2) obchód rocznicy 22 stycznia w szkołach, 3) kursy uzupełniające dla nauczycieli, zorganizowane przez Macierz szkolną w Warszawie, 4) program dalszej pracy z Sekcji, 5) wolne wnioski.

Ze względu na aktualność spraw, figurujących na porządku dziennym, wszyscy nauczyciele i nauczycielki szkół elementarnych proszeni są o jaknajliczniejszą przybycie.

— Z Tow. Kred. Miejskiego.

(*) Ze sprawozdania, opracowanego przez miejscowe Towarzystwo Kredytowe do dnia 1 stycznia r. b. okazuje się, iż 2000 domów, na które otrzymano pożyczki w Towarzystwie, winne są za raty nie wpłacone 8,543,542 rb. 41 kop.

Z tego na amortyzację 2,825,119 rb. 41 kop. i % 5,718,423 rb.

Zarząd przeto postanowił monitorować dłużników w sposób polubowny, w razie zaś niewpłacenia należności wystąpić na drogę sądową.

— Działalność budowlana na prowincji.

(*) Wydział budowlany przy G. R. O. w tych dniach przejął sprawozdanie o działalności od instruktorów budowlanych na prowincji.

Jak się okazuje, z powodu złej komunikacji oraz braku gotówki, nie może być na prowincji należycie przedsięwzięta akcja budowlana.

Jednakże w wielu miasteczkach otworzono biura informacyjne, które rozszerzają swą działalność specjalnie między ludnością wiejską, zaznajamiając ją z techniką budowlaną. Otwarto również tanie składy materiałów budowlanych.

— Odczyt Juliana Tuwima.

Onegdaj wieczorem w sali Teatru Polskiego pan Julian Tuwim, młody i utalentowany poeta, wygłosił odczyt pt. „Manifest powszechnej miłości“, w którym omawiał życie i idee poety amerykańskiego — Whitmana. W prelekcji, utrzymanej w pięknej formie, pan Tuwim podkreślił zasadnicze cechy twórczości owego piewcy demokracji, podnoszącego miłość swą powszechną do granic jakiegoś ewangelicznego wprost uczucia, którego podkład stanowi radosna mądrość, nakazująca ślawić i kochać każdego, cokolwiek istnieje, trwa, czy żyje. Za piękny odczyt licznie zebrana publiczność podziękowała prelegentowi hucznymi oklaskami.

— „Być albo nie być“.

Pod tytułem powyższym dnia 15 b. m. wygłosi odczyt w Teatrze Polskim p. F. Beczkowicz w Warszawie. W odczycie tym poruszono być mają aktualne zagadnienia polityki polskiej w dobie bieżącej. Bilety sprzedaje Czytelnia Nowości Alfredda Straucha przy ul. Dzielnej nr. 16.

— Z podwieczorku akademickiego.

Jak nam komunikuje zarząd komisji dochodów powstałych Koła łódzian przy Tow. samokształcenia w Warszawie, dochód z podwieczorku akademickiego, urządzanego w ubiegłą sobotę w Grand-Hotelu, wyniósł brutto rb. 1,724 kop. 65. Rozchody 453 rb. 60 kop. — Czysty zysk 1,271 rb. 5 kop.

— Tow. krajoznawcze.

W niedzielę, dn. 14 b. m., o godzinie 5 po poł. w lokalu T-wa krajoznawczego przy ul. Piotrkowskiej 91 (lewa oficyna) ks. prefekt Antosiewicz wygłosi dla dżatyw w wieku od lat 8 do 12 pogadankę p. t. „O Jeruzolimie“.

Styczniowe miesięczne zebranie członków Tow. odbędzie się d. 20 b. m.

— Z polsk. Zw. zaw. ogrodników.

W niedzielę, dn. 14 b. m., o godz. 3 po południu w lokalu przy Nowym Rynku № 6 odbędzie się roczne zebranie polsk. Związku zaw. ogrodników Koła łódzkiego.

Porządek dzienny będzie obejmował: 1) przeczytanie protokołu z zeszłorocznego zebrania; 2) zaproszenie przewodniczącego i asesorów; 3) sprawozdanie z działalności zarządu; 4) sprawozdanie komisji rewizyjnej; 5) sprawozdanie skarbnika; 6) sprawozdanie biura pośrednictwa pracy; 7) wybory: nowego zarządu, komisji rewizyjnej, biura pośrednictwa pracy, sądu polubownego, bibliotekarza; 8) zatwierdzenie budżetu na 1917 rok; 9) wolne wnioski członków.

— Z taniej kuchni rob. „Naprzód“.

Tania kuchnia robotnicza „Naprzód“ w Widzewie (przy ul. Rokicińskiej № 64) wydała w grudniu 1916 r. 26,555 płatnych obiadów, 2,789 bezpłatnych, oraz 3,360 bonów szkolnych.

Koszt własny obiadów wyniósł rubli 2,010 kop. 3. Za obiady wpłynęło 796 rb. 65 kop. Z ofiar 174 rb. Deficyt wyniósł 1,039 rb. 38 kop.

— Z Kofa starsz. i podstarszych.

(*) Wczoraj o godzinie 9 wieczorem w lokalu Resursy Rzemieślniczej Chreścijańskiej, odbyło się posiedzenie koła starszych i podstarszych, pod przewodnictwem prezesa p. M. Bawarskiego.

Przewodniczący odczytał sprawozdanie z ubiegłego zebrania, również treść z listu wysłanego do Koła Starszych w Warszawie co do zmiany niektórych punktów ustawy cechowej.

Dalej rozważano sprawę cechu fryzjerów. Ponieważ cech ten nie ma ani Starszego ani podstarszego, przeto uchwalono zwołać dnia 22 b. m. zebranie w celu dokonania wyborów.

Następnie przewodniczący odczytał sprawozdanie prof. Tomaszewskiego, który w Warszawie urządził szkołę dla terminatorów. W Warszawie jest 49 oddziałów, które liczą 1000 uczniów.

Wykłady odbywają się trzy razy w tygodniu, w niedzielę zaś urządzane są odczyty, wycieczki, przedstawienia i t. p. Wszystko to jednak odbywa się bez udziału Resursy Rzemieślniczej oraz Koła Starszych.

Omawiano jeszcze urządzenie obchodu styczniowego w szkole Rzemiosł.

— Z łódz. miejsc. Rady Opiek.

W miesiącu grudniu wpłynęło od Rady Okręgowej 26,000 rb., zwrot pożyczek 213 rb., ofiary 44 rb. 29 k., zaczerpnięto z funduszu specjalnego 2,000 rb., pozostałość 615 rb. 30 k. Razem przychód 28,872 rb. 59 k.

Wydatkowane: na żywienie dzieci 9,980 rb., na tanie kuchnie 5,777 rb., na zasiłki dla schronisk 720 rb., pożyczki dla inteligencji 5,989 rb., na drobne pożyczki i zapomogi 980 rb., na wydatki administracyjne 543 rb. 69 k. Zwrócono pozostałość pożyczki 3,730 rb., zwrócono pierwszą ratę pożyczki z funduszu aprowizacyjnego 105 rb., pozostałość 1,047 rb. 90 k. Rozchód 27,824 rb. 69 k.

— Wcześniejsze zamykanie sklepów.

C.-N. prezydent policji wydał rozporządzenie, ustanawiające czas zamykania sklepów i dla wszelkich otwartych miejsc sprzedaży na godzinę 8 wieczorem. Rozporządzenie to utrzymuje moc obowiązującą z dniem ogłoszenia.

— Nowe rozporządzenie dla dorozekarzy.

(*) Urząd policyjny wydał nowe rozporządzenie na rok 1917 dla właścicieli dorozek.

Według tego rozporządzenia na rogach ulic stać może nie więcej jak 10 dorozek.

— Rejestracja strat wojennych.

(*) Do końca 1916 roku Główny wydział rejestracji przy R. O. zorganizował na prowincji 194 komitetów szacunkowych z których 8 już zawiesiło swą działalność.

— Wyjaśnienie.

(*) Na wczorajszym posiedzeniu w sądzie polskim pokoju sędzia p. Tadeusz Kamiński wyjaśnił, iż plenipotencje do sądów winny być poświadczane przez rejentów, a nie przez komisarzy sądowych.

— Z sądów polskich.

(*) Sędzia pokoju VI rewiru p. Zajkowski rozważał w dniu wczorajszym sprawę Łai Grinberg (Dolna 33) oskarżonej o sprzedaż fałszowanej sody. Analiza wykazała, iż soda zawierała w sobie 55 proc. sody i 45 proc. natrium-sulfur. Sprzedaż takiego sfalszowanego towaru jest podług prawa niemieckiego wzbroniona.

Na sądzie oskarżona zeznała, iż wiedziała o tem, że soda jest sfalszowaną i dla tego sprzedawała ją taniej.

Sędzia uznał G. winną i skazał ją na 2 tygodnie więzienia, oraz na zapłacenie 15 młk. za dokonanie analizy.

— Ze Zgierza.

Wczoraj odbyły się w Zgierzu wybory z I kurji do Rady miejskiej. Do wyborów stanęło 10 żydów, 12 Niemców i 22 Polaków. Z zapisanych 24 kandydatów wybrani zostali polacy: inż. Słoboszewicz i ks. Stefański, 1 Niemiec i 1 żyd. Dziś odbywają się wybory do kurji II-ej, jutro — do III-ej.

Staraniem p. Adama Hrynkiwicza, starszego nauczyciela jednej ze szkół mie-

skich w Zgierzu, Koło Dramatyczne Tow. Śpiew. „Lutnia” urządziło w dn. 7 b. m. przedstawienie. Całkowity dochód, wynoszący zgórą 100 rb., użyty będzie na zakupienie trepek dla najbiedniejszych dzieci szkół katolickich w Zgierzu.

Dnia 10 b. m. w warsztatach ślusarskich p. Modro zabity został sam właściciel w następujących okolicznościach:

W ostatnim czasie w warsztatach ślusarskich p. Modro urządzony był młynek do mielenia żyta dla komitetu zaprow. m. Zgierza, podczas regulowania kamieni, przy puszczaniu i zatrzymywaniu motoru pękł górny kamień i odłamki ugodziły właściciela, Teofila Modro w skroń. Zabity, miał lat 56, osierocił żonę i 4-ro dzieci.

Z Zelowa.

W dniu 6 i 7 b. m. Zelowskie Tow. Mił. Sztuki odegrało w miejscowym teatrze, przy szczelnie zapełnionej sali, trzy jednoaktówki: „Na przekór”, „Pobłażliwy kominiarz” i „Boszewianie”.

Amatorowie wywiązali się nadspodziewanie dobrze, przyczem na szczególne wyróżnienie zasługują panie: Br. Gąsiorowska, A. Markówna, E. Adamowicz i M. Pospiszylówna, oraz panowie: W. Eugel, I. Rybter, A. Przepiórkowski, W. Mielnicki, M. Fiedler, Z. Chudzyński i L. Adamowicz.

W atrakcjach chór Miłośników Sztu-

ki, pod batutą p. W. Engla, wykonał „Boże coś Polakę” oraz inne pieśni narodowe.

Osiągnięty wpływ z przedstawienia w pierwszym dniu w sumie 120 rubli przelano do kasy budowlanego komitetu nowo-wzniesionej kaplicy katolickiej.

Założona przez Tow. Mił. Sztuki biblioteka została czwarta dla publiczności w dniu 8 stycznia. Na uroczystości otwarcia przemawiał proboszcz sąsiedniej parafji Buczek, ks. Drzymała.

W dniu 9 b. m. staraniem Miłośników Sztuki odprawione zostało w parafji Buczek, przez ks. Drzymałę, uroczyste nabożeństwo żałobne za ś. p. Henryka Stankiewicza; po podniosłym przemówieniu ks. proboszcza Drzymały, chór Towarzystwa wykonał odpowiednio pieśń.

Teatr i muzyka.

Teatr Polski (Cegielniana 63).

W sobotę, 13 stycznia r. b. premiera tragedji czeskiego poety Juliusza Zeyera p. t. „Neklan”.

Dziś — „Panny”, P. Wolffa.

Jutro po poł. „Krakowskie Zuchy”.
W niedzielę, 14 stycznia, po poł. „Trójka hułtajska”.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna.

Na XIII-tym z rzędu koncercie symfonicznym w d. 15 b. m. L. O. S. odtworzy, pod batutą dyr. Bronisława Szulca, m. i. wspaniałą „Symfonię Patetyczną” Czajkowskiego. Jako solista wystąpi znany skrzypek, profesor konserwatorium w Krakowie — Henryk Czaplinski.

Gościnne występy Antoniego Różyckiego.

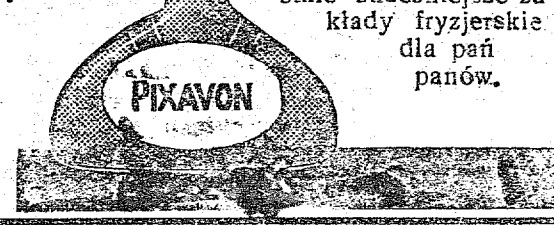
Wczoraj poraz drugi wystąpił gościnie w Teatrze Polskim p. A. Różycki, art. Teatru Rozmaitości w Warszawie. Grał on w „Nowej Dejanirze” Słowackiego rolę Fantazego. „Nowa Dejanira” posiada w sobie zarazem pierwiastki komedji i dramatu, akeja jej przechodzi też kilkakrotnie od lekkiego uśmiechniętego nastroju do scen wybitnie dramatycznych. Pan Różycki, odtwarzając postać Fantazego, bardzo umiejętnie potrafił utrzymać się w odpowiednim tonie, omijając te trudności. Fantazy w wykonaniu jego był, jako typ, interesujący, psychologicznie wypukły i prawdopodobny. W grze jego wyczuwano się dużą kulturę sceniczną, inteligencję i doskonałe zrozumienie odtwarzanej roli.

Ze stałego zespołu Teatru Polskiego na wyróżnienie zasłużyła jedynie pani Korczakowa, grająca ładnie rolę Idalji.

Utrzymanie w czystości skóry głowy

jest koniecznym warunkiem po iadania zdrowych i pięknych włosów. Dlatego też kto dba o swoje włosy, powinien przyzwyczajać się do regularnego zmywania głowy Pixavonem. Pixavon jest to delikatne, płynne mydło dziegciowe na głowę, pozbawione z pomocą specjalnego opatentowanego sposobu przykrego zapachu dziegciu. Pixavon nie tylko oczyszcza włosy i skórę głowy, lecz dzięki zawartości dziegciu działa prócz tego wprost pobudzająco na włosy. Regularne pielęgnowanie włosów Pixavonem jest rzeczywście najlepszym sposobem wzmocnienia skóry głowy i włosów, w zupełności odpowiadającym nowoczesnym poglądom.

Zmywanie włosów Pixavonem uskuteczniają wszystkie znaczniejsze zakłady fryzjerskie dla pań i panów.



Cena flakonu, wystarczającego na kilka miesięcy Mrk. 2. 25. Dostać można we wszystkich aptekach i perfumeryjach.

Stowarzyszenie Właścicieli Nieruchomości

m. Łodzi, ul. Krótka № 9, podaje do wiadomości współobywateli i stowarzyszonych, że wystawiło listę kandydatów do przyszłej Rady Miejskiej, zaopatrzoną

№ 25.

KANDYDACI:

Klukow Gustaw
Majorowicz Maurycy
Szymański Franciszek
Łęczyski Dawid
Holzgreber Aleksander.
Tujakowski Teodor

Pinkus Mieczysław
Drozdowski Feliks
Grochowski Bolesław
Planer Rudolf
Galczyński Alojzy
Bocheński Tomasz

Rybak Antoni
Heyman Stanisław
Ciesielski Hipolit
Ulrichs Michał
Sukert Władysław
Wocalewski Bolesław.

Obywatele m. Łodzi!

IV Kurja głosuje tylko w poniedziałek dnia 15-go b. m.

Spieszcie w Poniedziałek do urn wyborczych, by oddać swój głos

na listę Nr. 25.

Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości.
m. Łodzi, ul. Krótka Nr. 9.

SALA KONCERTOWA, Dzielna 18. Łódzka Orkiestra Symfoniczna.

Poniedziałek, d. 15-go stycznia 1917 r., o godz. 8 wiecz.

(Abonamentowy) XIII-ty (Abonamentowy)

KONCERT SYMFONICZNY

Dyrygent: **BRONISŁAW SZULC**

Solista:

HENRYK CZAPLIŃSKI

(skrzypce).

W programie: **P. Czajkowski Symfonia № 6 „Patetyczna”**
Ed. Lalo Symfonia hiszpańska z towarzyszeniem orkiestry.

Ceny zwykłe. Bilety do nabycia w Biurze Koncertowym „Friedberg i Kotz”, Piotrkowska 90.

Bilety na odczyty Cez. JELLENTY

o Mickiewiczu, Słowackim i Krasińskim,

można nabywać w kancelarji 2 gimnazjum (Placowa 13), od godz. 1 do 2 p. p.

Cena za 30 odczytów 6 rb., dla nauczycielstwa 4 rb. 50 kop.

Dbajcie o wasze zdrowie!

i kąpiecie się w kąpieli Karola Wolffa, ul. Mikołajewska 95, róg Główniej. Kąpiele czynne codziennie od godz. 8 rano do 9 wiecz. W poniedziałki od 2 do 6, specjalnie dla Dam.

Abonenci otrzymują rabat. **RYMСКА PAŃOWA KĄPIEL.**

Bank Zachodni

Oddział w Łodzi, Piotrkowska 52, — ma zaszczyt podać do wiadomości, że przyjmuje

Asekuracje pożyczek premijowych 1-ej emisji z 1864 od losowania amortyzacyjnego dnia 15 Stycznia 1917.

CHORZY

którzy cierpią na CHRONICZNY KASZEL, mogą zupełnie wyleczyć się, o ile używają **FAGOSOL**. Po kilku dniach użycia **FAGOSOLU** kaszel i zaflegmienie znikają. Lekarze zalecają **FAGOSOL** z dobrym skutkiem przy **BRONCHICIE, SUCHOTACH, KOKLUSZU, oraz ASTMIE.**
FAGOSOL dostać można w aptekach i składach aptecznych.

Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

przeprowadził się na Zawadzka 44 i. róg Piotrkowskiej, do domu Szeiblera, choroby zewnętrzne, skórne i włosów przyjmuje od 8—11 r. od 7—9. Panie od 5—6 p.p.

Dr. S. Lewkowicz

choroby zewnętrzne, skórne, włosów **Konstantynowska 12**

Przyjmuje:

Panów od g 9—11 od 6—8 w. || Panie od godz. 5—6 wiecz.

KURSY HANDLOWE

przy Stow. wz. pomocy prac. handl. m. ŁODZI, DZIELNA 50a

(w lokalu 2-ej SZKOŁY HANDLOWEJ) Od poniedziałku dn. 15. b. m. kancelarja Kursów przyjmować będzie zapisy na 2-gi semestr roku szkolnego 1916/17 codzienn. oprócz niedziel i świąt między 5—7 wiecz. Szczegóły w programach, które otrzymać można bezpłatnie. Egzaminy dla nowostępujących rozpoczyna się 1-go, zaś wykłady—10-go lutego b. r.

Sprzedam

zaraz maszynę parową od 8—10 koni z kociołkiem rurkowym. Wiadomość Mikołajewska 105 w słusarni p. Sikorskiego. Tam że do sprzedania Aparat „Kok” z dodatkami, 14 amper 18 volt.

OGŁOSZENIA DROBNE:

Korzystajcie z okazji, z powodu likwidacji interesu nabyć można bardzo tanio różne rzeczy barchanów surowych i kolorowych; letnich, zimowych jak również chustki zimowe, odcinki na męskie i damskie ubrania i okrycia, a także różne cagi. Łódź, ul. Widzewska 40 m. 10, front, II piętro na prawo. Ceny stałe

Kupię urządzenie kantarowe, sklepowe, a oszkleniem. Oferty dla L. Gł. Adm. G. Ł.

Kobieta lub dziewczyna silna, potrzebna do inwentarza. Oferty składać w G. Ł. pod „Wies”

Mikroskop kupię, używany w dobrym stanie. Oferty proszę kżożyć w Gazecie Łódzkiej pod „Mikroskop”.

Okazyjnie do sprzedania, encydja polska ORGELBRANDA, mało używana, tomów 16 i inne polskie wydawnictwa. Wiadomość: Adm. „G. Ł.”

Poszukuję pokoju umeblowanego przy rodzinie. Może być z całodziennym utrzymaniem. Oferty pod „Buralistka” proszę składać w Adm. „G. Ł.”

Pracownik starszy, z branży kolonialnej, z hancją od rb. 500. — potrzebny zaraz. Oferty do Red. pod „Pracownik”.

Zagubione dokumenty.
Emilji Lisickiej skradziono paszport niemiecki, wydany przy ul. Targowej 16,
Józef Kulik zgubił paszport niemiecki, wydany przy ul. Radwanckiej 18.

Piotrowi Majkowi skradziono paszport niemiecki, wydany w Chojnach.

Zagubiona książeczka wkładowa №488, wydana przez Bańkowie Tow. Wzajemnego Kredytu na imię Michała i Anastazji małżonków Plewińskich.

Zgubiono paszport niemiecki, wyany w Łodzi i blankiet, wydany z Kuratorjum Obywatelskiego przy ul. Konstantynowskiej 29, na imię Merjanny Gąsiorowskiej. Łaskawy znalazca zechce oddać do Adm. „G. Ł.”